

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marka, z odno-żeniem 40 domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Faustyna.
Jutro: Julianny.
Pojutrze: Donatusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch 7 20 zach 5 00
Jutro: » 7 18 » 5 11
Pojutrze: » 7 16 » 5 13

Obrady nad nowem prawem wyborczym do sejmu

rozpoczęły się w czwartek przy licznych udziale posłów. Po otwarciu posiedzenia udzielił marszałek głosu najpierw kanclerzowi Bethmanowi, którego socjaliści powitali okrzykami »fuj!« »Zdradca ludu!« »Na pochybel mu!« Okrzyki te rozdrażniły partje rządowe, które znowu wołały »Precz z nim!« »Wyrzucić ich!« Śmiechy i okrzyki z ław socjalistycznych powtarzały się także podczas całej półtoragodzinnej mowy kanclerza. W mowie swej oświadcza p. Bethmann, że projekt wyborczy nie ubiega się o popularność i że nie jest stronniczy. Socjalistom oświadczył kanclerz, że na ich protesty i agitacyę rząd zważać nie będzie. Wolnomyślną partję zaś przestrzegal by nie dała się uwieść przez agitacyę socjalistyczną. Tajne głosowanie stanowczo potępiał, jako podkopujące byt i powagę państwa. Wrażenie jakie mowa kanclerza wywołała w izbie było bardzo słabe.

Po kanclerzu przemawiał minister Moltke który przyznał, że nowy projekt ma niektóre błędy, które jednak przy dobrej woli posłów w Komisji można będzie usunąć. Tak on, jako i następnii trzej mówcy zachowawczy i konserwatywni chwalili naturalnie cały projekt rządowy, a mianowicie iż nie zaprowadza on tajnych wyborów, a więc kartkowych, jako to się dzieje przy wyborach do parlamentu.

Po przemówieniu posła wolnomyślnego Traegera i nacjonal liberala Schiffera, którzy oświadczyli się przeciw projektowi, a szczególnie przeciw jawności wyborów i trzechklasowemu systemowi, odroczone obrady do piątku.

W piątek toczyły się dalsze obrady nad projektem wyborczym. Przemawiał najpierw przewodzca centrum poseł Herold, który stanął zupełnie na gruncie parlamentarnego prawa wyborczego, podkreślając z ostrzem zwróconem przeciw wywodom prezesa rządu wielkie zasługi prawodawcze i socyalne parlamentu, wybieranego na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego.

Poseł Herold broni tego prawa właśnie z stanowiska monarchistycznego i sądzi, że nie złamie się socyalnej demokracji przez niedopuszczenie reprezentantów robotniczej warstwy do sejmu pruskiego.

Oświadcza się za tajnością wyborów, która najlepiej strzeże wyborców przed wszelkim naciskiem i terorem. Do czego prowadzi jawność wyborów, pokazało się świezo na przykładzie wyborów komunalnych w Katowicach gdzie rząd wywarł niesłychany terror na urzędnikach, którzy głosowali za kandydatami polsko-centrowymi.

Mówca centrum oświadcza się tak samo jak wczoraj wódz konserwatystów za odeśnaniem projektu do komisji.

Po nim przemawiał minister spraw wewnętrznych Moltke i wolnokonserwatysta Zedlitz chwalać projekt rządowy. Socjalista Stroeler skrytykował projekt w ostrych słowach.

Z Koła polskiego zabrał głos poseł Wojciech Korfanty. Mówca podnosi, iż trzyklasowy system jawnych wyborów jest wielką niesprawiedliwością i głupstwem. Rząd chce go zatrzymać, aby mógł wywierać nacisk na wynik wyborów, a przez nowy projekt chce głosami oficerów i kapralów wpływ swój jeszcze powiększyć. Mówca wspomina zwykany rządowe z roku 1850, z czasów izby naczelników powiatowych, z czasów walki kulturalnej i wreszcie sprawę katowicką. Konserwatyści są zmianie głosowania jawnego na tajne przeciwni, gdyż obawiają się utraty wielkiej liczby mandatów poselskich do sejmu. Sprawa reformy wyborczej — zaznaczył w końcu p. Korfanty — jest kwestyą wybitnie socyalno-polityczną a my Polacy nie zaprzestaniemy walki, dopóki równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze w Prusiech nie będzie zaprowadzone. (Huczne brawa u Polaków.)

O losie projektu rządowego piszą już gazety, że zostanie on zapewne całkiem odrzucony. W komisji sejmowej, do której należy 28 posłów, 15 jest za zaprowadzeniem tajnego głosowania. Zaś 13 zalicza się do partji konserwatywnych. Polacy, mający w komisji 1 posła, postanowili głosować za tajnem głosowaniem i jak przy reformie finansowej w parlamencie, tak i przy reformie wyborczej do sejmu będą swymi głosami rozstrzygali. Na 443 posłów wybieranych do sejmu, jest 230 zwolenników, a 213 przeciwników tajnego głosowania. Ponieważ polacy mają w sejmie 15 posłów, więc ta strona, której głosy swe oddadzą, posiadać będzie większość. Naród pruski powinien być zatem wdzięczny polakom, że z pomocą ich głosów rząd nie przeprowadzi prawa, które nie chce nadać narodowi tych praw, jakie mu się przynależą. Na co jest bowiem konstytucyą, na co wybory, jeżeli obywatele nie mogą głosować według swego sumienia? Gdyby rząd chciał być sprawiedliwym, natenczas zaprowadziłby tajne głosowanie.

Rząd i konserwatyści dowodzą, że wskutek tajnych wyborów namnożyło by się więcej socjalistów. Byłoby to lepiej dla rządu, gdyby było więcej socyalistycznych posłów, bo przynajmniej wiedzialby wówczas, ilu socjalistów ma w kraju, a tak, to tego nie wie, a przez kneblowanie swobód to jeno tem więcej socjalistów hoduje.

Większość posłów w sejmie odrzuci projekt rządowy, a ponieważ rząd na życzenie większości posłów sejmowych nie zgodzi się, więc z całego tego projektu nie będzie i wszystko pozostanie po dawnemu.

Co tam słyhać w świecie?

— Księżniczka Wiktorya Ludwika, córka cesarza niemieckiego, wyjedzie na wiosnę lub latem do Anglii w odwiedziny do królowej angielskiej. Zabawi tam przez dłuższy czas. Po pewnym czasie wyjedzie za nią wraz z małżonką cesarz i wówczas odbędzie się na cześć niemieckich gości

wspaniałą bal. Piszą też, że tu chodzi też pono o swaty. O rękę księżniczki niemieckiej ubiega się podobno angielski książę Artur Connaught, spokrewniony z dworem niemieckim.

— Na zjeździe rólników niemieckich, który odbywa się obecnie w Berlinie, skarżono się okropnie na robotników i czeladź że zrywają kontrakty i uciekają z roboty, i że nawet zaprowadzone karty legitymacyjne mające robotników zagranicznych kontrolować, nie pomogły. Na sto robotników z kraju ucieka z roboty w poszczególnych prowincjach 4,75 do 17,7, a na sto robotników ze zagranicy nawet 12,95 do 36,08 od sta. Rólnicy upatrują w tem wielkie szkody dla rólnictwa i domagają się od rządu, ażeby brakowi robotnika zapobiegał przez zaprowadzenie większej ilości biur stręczarskich, przez zmuszanie robotników do składania kaucyi, i przez ulepszenie przepisów legitymacyjnych.

— Rzeki Ren i Neckar tak gwałtownie wzbierają, że się na wielką powódź zanosi. Woda w jednym dniu i to we wtorek wzbierała o przeszło dwa metry. Przyboczne rzeki Renu, jak Mozela, Fulda i Ruhr również gwałtownie wzbierają. W Belgii już wody wylały, a w porcie Antwerpen zarządzone nadzwyczajne środki ostrożności, ażeby osłabić wylew wody.

— Pastorzcy w Prusach Wchodnich i Zachodnich uchwalili na zebraniu swego luterskiego związku kościelnego, że są przeciwnikami palenia ciał ludzkich jako sprzeciwiającego się duchowi chrześcijańskiemu.

— W parlamencie niemieckim obradowano w czwartek dalej nad etatem ministra wojny i to nad sprawą pensyi generałów. Z wolnomyślnego stronnictwa ludowego poseł Müller Meiningen i ze zjednoczenia wolnomyślnego poseł Gothein, centrowiec Erzberger i socjalista Zubeil podnosili rozmaite zarzuty, tak, że minister wojny w toku rozpraw aż 6 razy musiał odpowiadać. Zresztą nie zawierały rozprawy te dla nas nic ciekawego.

— Niemiecki ambasador czyli poseł w Madrycie, stolicy hiszpańskiej, hr. Tattenbach, zmarł tam wczoraj skutkiem influency i zapalenia płuc. Pochodził z rodziny bawarskiej, a liczył 64 lat wieku.

— Turcy. Z Solunia donoszą, że od kilku dni były Sultan Abdul Hamid miewa napady szatu. Biega on po pokoju i wydaje ze siebie niezrozumiałe okrzyki. Onegdaj miał niezwykle gwałtowny atak, podczas którego usiłował udusić siebie rękami. Służące, który mu w tem chciał przeszkodzić, po walił na ziemię i odgryził mu palec u prawej ręki. Na krzyk napadniętego przybiegła straż i wciągnęła sultanowi kaftan dla szaleńców.

Rocznica pogromu krzyżaków.

Hakatystyczne dzienniki są zaniepokojone uroczystościami zapowiedzianymi z powodu 500tnej rocznicy zwycięstwa, jakie zjednoczone wojska litewsko-polskie odniosły nad zastępami potęgi krzyżackiej. Mia-

ncwicie grudziadzki »Gesellige« zatrwożony jest pogłoskami o wspaniałych przygotowaniach w tym kierunku amerykańskiej Polonii. Krańcowy ten hakatysta jednakże z zadowoleniem cytuje urywek, zaczerpnięty z litewskiej gazety w Chicago, takiej treści:

»Litwini w uroczystościach grunwaldzkich wspólnie z Polakami stanowczo udziału brać nie mogą. Szczególnie Litwini w Ameryce dzień zwycięstwa tego obchodzić będą należycie, ale sami, osobno. Polacy, jako tacy, pod Grunwaldem żadnego nie odnieśli zwycięstwa; oni tylko potrafili z meštwa litwinów korzystać — dzisiaj stroją się w cudze piórka. A jeśli Polacy, uroczystości te obecnie wyzyskują jako demonstracye przeciwnieckie, jest ich własną sprawą. My, Litwini, w sytuacji tej uczestniczyć nie będziemy.«

Smiemy wątpić, dodaje do tego »Lech«, czy w ten sposób pisała gazeta litewska w Chicago, tem więcej, ponieważ wiemy, że hakatysty z prawdą bardzo często lubią się mijać. Ale choćby! Krzyżactwo prowadziło wojnę z Polską, a więc obojętnem jest, kogo Polska wezwała do pomocy. Byli tam Litwini, Tatarzy, Czesi i dużo obcych zaciężników, tak samo, jak po stronie zakonu krzyżackiego walczyli rycerze nieomal ze wszystkich krajów Europy. Historia nam nigdy nie zaprzeczała zwycięstwa nad krzyżakami, a że nam pragnie je zaprzeczyć nowoczesne krzyżactwo, wcale się nie dziwimy. Odebrane ciężki i po latach są niemiłym wspomnieniem.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyceceza. Pelplin. Święcenia 15 diakonów na kapłanów nastąpią w piątą niedzielę Postu (pasyjną), 13-go marca b. r.

Warszawa. W tych dniach na cmentarzu Powązkowskim złożono zwłoki ostatniego zakonnika z klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach pod Warszawą, sp. ks. Benedykta Zegarskiego. Po skasowaniu klasztoru, ostatni zakonnicy przez czas pewien przebywali na Bielanach, a następnie szukali schronienia w przytułkach. Sp. ks. Ze-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Małe, czarne jak tarki, świdrowate oczy panny Felicji zaczęły migotać szybko i pożądliwie.

— Jak nie, to nie... — hrabia udał, że wsuwa z powrotem banknot do kieszeni szlafroka.

Dziewczyna ciężko westchnęła.

— To niegodziwie z mojej strony! — wykrzyknęła patetycznie.

— Przeciwnie, moja mała. Tak czyniąc dopomożesz li pannie de Livry. Jest nadto dumna i pewna siebie. Nie chciała mi powiedzieć, dokąd się wyprowadza, aby nie przyjąć odemnie żadnej pomocy, w jakiej ciężkiej potrzebie. Ja zaś pragnę dopomóc jej, wbrew nawet jej woli i chęci.

— Oh! skoro tak, to zmienia postać rzeczy. Ale jaśnie pan nie zdradzi mnie przed nią, nieprawdaż?

— O to bądź spokojna.

Hrabia migał jej znowu banknotem przed oczami.

Felicja wyciągnęła rękę.

— Adres panny de Livry?

— Willa Rose... Saint Mandè... Nr. jedenasty...

Czy tylko nie zwodzisz mnie, moja mała?

— Oh! gdzieżbym śmiała okłamywać jaśnie pana.

— Bierz więc.

— Jaśnie pan obsypuje mnie na prawdę. Te pieniądze będą dla mojej biednej, speralizowanej matki.

Pokojowa odeszła, Guido leżał dalej,

garski ostatnie dni życia swego spędził w zakładzie dla chorych nieuleczalnych pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Zwłoki jego odprowadził z kościoła św. Augustyna tłum przeszło tysięczny na cmentarz.

Anglia. W wiliu uroczystości świętych Apostołów Piotra i Pawła, dnia 28 go czerwca b. r. nastąpi uroczyste poświęcenie nowego wielkiego kościoła katedralnego w Westminster w Londynie. Budowa trwała 15 lat.

Kanada. Jak wiadomo, ma się tego roku w Montreal odbyć kongres eucharystyczny. Reprezentant Kanady w Londynie, protestant, ofiarował 20 tysięcy marek na potrzeby tego kongresu. Protestantki kandydat do posady burmistrza w Montreal ustąpił, uzasadniając to tem, że miasto przy przyjmowaniu katolickich dostojników Kościoła powinno mieć katolickiego naczelnika. Takiej względności w Europie nie znają.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 14-go lutego 1910.

— Powiat olsztyński podzielony zostanie z dniem 1go kwietnia rb. na dwa powiaty. Miasto Olsztyn tworzyć będzie powiat własny, resztę powiatu tworzyć będzie osobny powiat olsztyńsko-wiejski. W celu ostatecznego uregulowania tej sprawy odbędzie się w czwartek, 17 bm. na landraturze nadzwyczajny sejmik powiatowy.

— Pani Werner (była majorowa Schönebeck), ogłasza teraz w berlińskich gazetach niemieckich swój życiorys, a mianowicie pożyłkę ze zamordowanym majorem, który, wedle tego opisu, miał być bardzo nieczulym małżonkiem. Przyznaje się ona do różnych występków przeciw majorowi, niewierności, obcowania z innymi mężczyznami, także w ostatnim czasie z Goebenem, i opisuje wreszcie także owe tragiczne mor-

palące cygaro, pogrążony w zadumie, z brudną na czole.

W chwili, gdy odbywała się ta rozmowa, w przepysznym pałacu na Polach Elizejskich, Leonia kończyła swoją instalacyę w nowym, skromnym, mieszkaniu, z pomocą jednej z posługaczek hotelowych.

Był to zakład prywatny, pewnej znacznej wdowy, wynajmującej w swoim domu pokoje, wraz z całym dziennym utrzymaniem za dość skromne wynagrodzenie, w porównaniu z innymi hotelami.

Był to zwykły, najpospolitszy pokój hotelowy.

Szafka w rogu ze zwierciadłem, kanapa pod ścianą z dwoma fotelami i sześcioma krzesłami, stolik przed kanapą, umywalnia z płytą marmurową, takiz nocny stolik przy łóżku żelaznym, z kotarą perkalową, z tłem perłowym, zasianem w duże, jaskrawe, polne kwiaty.

Na szczęście dom był otoczony wcale pięknym ogrodem i właśnie do okien Leonii zaglądały gałęzie lip i kasztanów rozłożystych.

Było w tym zakątku cicho, spokojnie a tego właśnie potrzeba było biednej, znękaniej istocie.

Po raz pierwszy od dwóch tygodni, przespalała spokojnie noc całą.

Upadła na łóżko, niby bryła gliny, bez czucia i władzy i spała do rana snem kamiennym.

Smutnem jednak, bardzo smutnem, było jej przebudzenie.

Otworzywszy oczy, w tym pokoju, tak odmiennym od przeszlicznej sypialni w pałacu Morellas, obitej w kształcie namiotu bladroróżowym atlasem, takimi samymi mebelkami, i kotarą nad łóżkiem z srebrnym haftem, obok z gabinetem do ubierania, opatrzonym w olbrzymie, ruchome zwiercia-

derstwo, dokonane na majorze przez Goebena. Przez »otwartość« swego pisma chciała Wernerowa widocznie dla siebie opinię pozyskać, bo w końcu po tylu zeznaniach zaprzecza stanowczo, jakoby Goebena do morderstwa namówiła i że wolałaby, aby w miejsce męża, ona padła ofiarą zbrodni. — Czytając ten wstrętny opis owej zwyrodniałej kobiety, mającej tyle na swym sumieniu, mimowoli utwierdza się każdy w przekonaniu o jej winie, tj. o namówienie kochanka swego Goebena do zamordowania męża. Zobaczymy, jak też sądy pruskie na sprawę tę zapatrywać się będą.

— Przed tutejszą izbą karną stawał w czwartek były inspektor Towarz. zamykania domów J. i jego pasierbica oskarżeni o kazirodztwo. Nie można im jednak było winy doznać przeto po trzygodzinnych obradach (z wyklucz. publiczności) sąd uwolnił ich dla braku dowodów od kary. — J. oskarżony był również o obrazę urzędnika, za co otrzymał 50 marek kary.

— Mistrz kuśnierski p. Holland nabył część własności p. dra Kamnitzera w ulicy Wilhelmowskiej 9, przez co będzie mógł rozbudować swą kamienicę w ul. Zepelina.

— Z powiatu. Droga z Południowa do Grabowa będzie z powodu naprawy mostu od 14 bm. poczawszy przez dwa tygodnie zamknięta. — Posiedziciel Oton Gedig w Tuławkach obrany, potwierdzony i zaprzysiężony na syłtysa tamże.

— Wielki Piątek i Zwiastowanie N. P. M. Od czasu ustalenia dnia Wielkiej nocy przez Sobór w Nicei (325) może wypadać to święto na 35 rozmaitych dni. Najwcześniej przypaść może na 22 marca a najpóźniej na 25 kwietnia. Jak z tego widać, może więc Wielkanoc wypaść na 27 marca, jak to jest tego roku. Z tego właśnie powodu wypada Wielki Piątek na dzień 25 marca na święto Zwiastowania N. P. M. Ponieważ zaś święcenie Wielkiego Piątku nie da się przesunąć, przeto kościół zarządził, że ile razy na 25 marca przypadnie dzień śmierci Pańskiej lub Wielka sobota, wówczas przenosi się święto Zwiastowania jako dzień świąteczny na powiedzialek po niedzieli białej. Ztąd tego roku dnia 25 marca wcale święta niema, a jest za to wy-

dła i rozmaite sprzęty i sprzeczki, potrzebne do toalety.

Ileż razy wychodziła ztamtąd Leonia w stroju wykwiutnym, udając się na bal lub do teatru, tak piękna i ponętna, że jej się oprzeć nie zdołało i najzimniejsze męzkie serce.

Gdy sobie przypominała to wszystko, uczuła dreszcz trwogi od stóp aż do głów, wobec przyszłości tak bardzo niepewnej i niebezpiecznej, która na nią obecnie czekała. To jednak trwało nader krótko. Zapadła na nowo w apatyczną obojętność. Cóż ją obchodziło przyszłe życie? Skoro nie znalazła w sobie dość odwagi, aby umrzeć razem z tymi, których miłość była całym światem; będzie żyć dalej z dnia na dzień, jak nią los pokieruje.

Jeżeli ją złamie, odejdzie bez żalu w świat inny.

Czegoż miała żałować w tem życiu? Nie byłaż samą, zupełnie opuszczoną? Oh! jak strasznie samotna! Jak daleko myślała zasięga, od lat najmłodszych, nie miała nigdy rodziny.

Przypominała sobie, jak przez sen, że na pensyi, gdzie ją umieszczono, odwiedzała ją kiedyś niekiedy jej matka, poczciwa wiejska kobieta.

Ubrana była w strój malowniczy Bretonek...

Przynosiła zawsze Leonii w podarunku bądź piękne owoce, bądź podpiomyki z żytniej maki, za którymi dziecko przepadało. I ta matka odumarła ją, gdy liczyła zaledwie lat siedm.

Klasztor w którym Leonia spędziła dwie trzecie życia swego dotychczasowego, był zbudowany nieopodal od morza w Nizszej Bretanii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jątkowe święto dnia 4 kwietnia, gdyż na ten dzień przypadnie przelozone święto Zwiastowania. Podobnie będzie w XX stuleciu jeszcze w r. 1922 i 1932.

— Zwyczaj dolewania nafty do pieca nie ustaje. Pomimo, że bardzo często można słyszeć o różnych nieszczęściach i wypadkach jakie stąd powstają, nie mogą jakoś ludzie odzwyczaić się od tego rozpowszechnionego brzydkiego zwyczaju. W ubiegły piątek, podczas gdy żona maszynisty Berndta w Królewskiej Hucie na Śląsku chciała dwoje dzieci ułożyć do snu, chciał w kuchni dziewięcioletni syn, rozniecić tlejący w piecu ogień. W tym celu zaczął lać z naczynia naftę do pieca. Nafta w naczyniu zapaliła się a naczynie pękło w wielkim trzaskiem. Matka przybiegła synowi na pomoc, który cały był w płomieniach. Chociaż matka natychmiast owięta chłopaka kołdrą i płomień stłumiła, to jednak odniósł on poparzenia na całym ciele, a i matka poparzyła sobie ręce. Matkę i syna umieszczono w lecznicy, gdzie dziecko w sobotę umarło. Skaleczenia matki nie są bardzo niebezpieczne.

— **Polowanie.** W lutym wolne strzelać na rogacze i daniela, bażanty, ciérzowie głuszcze, jaźwce, dzikie kaczki, jarzabki drobie, dzikie gęsi wszelkie ptactwo wodne i błotne.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Z Bartęga** piszą nam, iż nieprawdą jest, że zachorował tam pewien gospodarz na zatrucie alkoholem. Gospodarz ów choruje na różę a leczy go p. dr. Dekowski. — (Wiadomość podaną za gazetami niemieckimi chętnie prostujemy. Red.)

* **Gietrzwałd.** Wdowa Kolender sprzedała swą 40 morgową posiadłość z inwentarzem wdowie Kozłowskiej z powiatu świeckiego za 12,800 marek.

* **Szabruk.** Ponieważ kociół tutejszy okazuje się wiele za mały, postanowiono ostatecznie takowy przez przybudowę powiększyć. Według uchwały zostanie kociół o 15 metrów podłużony i 10 metrów rozszerzony. Ponieważ jednakże grunt jest słaby trzeba będzie 300—400 kubikmtrów kamieni nawieść. Ze zwożeniem takowych już rozpoczęto.

* **Wartemberk.** Oberżą p. Preussa w Lamkowie wraz z 20 morgami roli nabył kupiec p. Wagner z Zyborka za 35,000 m. Przejęcie nastąpi 1 go marca.

* **Biskupiec.** Czwartkowy targ na bydło i konie był dobrze obelany. Przybyło też wiele zamiejsowych handlerzy, a targ szedł gładko. Mianowicie handel swiniami był ożywiony i płacono za takowe wysokie ceny. Handel koniami szedł ospało. Chętnie kupowano tylko dobre konie robocze. — Za 13-letnią wierną służbę w fabryce p. Westphala otrzymali kołodziej A. Neumann i ślusarz F. Neumann srebrne medale pamiątkowe, które im wręczył w obec personelu fabryki burmistrz pan Klefeld.

* **Wielbark.** Targ na bydło i konie był z powodu lichego powietrza słabo obelany. Handlarzy było wiele, którzy jednak chęci do kupna nie mieli. Ceny były bardzo wysokie. Ceny na swinie spadły znacznie. Konie kupowano chętnie i targ uprzężnięto.

* **Ostród.** Aresztowano tu 25 letniego posłańca pocztowego Pawła Grabowskiego za różne oszustwa. — Zastrzelił się tu 21-letni praktykant kolejowy Alfred Schreck. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Nibork.** Ciężko dotknięci uczuli się małżonkowie Korella tem, że syna ich oddalano od wojska z powodu niezdatności. Na dobitkę syn dostał pomieszania zmysłów i w napadzie szału rzucił się na własnych rodziców swoich. Nieszczęśliwego

odstawiono do zakładu obłąkanych w Kortowie.

* **Tylża.** Woznica Emil K. odwiedzał co wieczór swoją narzeczoną, która była w służbie u posiadziela M. w Wilmantinach. Pewnego wieczoru otrzymał nagle w ciemnej sieni silne pchnięcie nożem w oko, które natychmiast wypłynęło. Napastnika dotychczas nie wykryto.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Na szosie pomiędzy Tropami a Buchwałdem znaleziono zwłoki żebraczki, znanej tam pod imieniem Agaty. Oględziny lekarskie stwierdziły, że kobieta została zabita. Podejrzanych o zbrodnię jest dwóch robotników z Polski zatrudnionych na majątku w Buchwałdzie, z których już jednego przyaresztowano. Widząc pijaną na drodze kobietę, bawili się nią jak piłką, biorąc ją naprzemian na ramiona i rzucając następnie na ziemię dopóty, dopóki nie wyzionęła ducha.

* **Sztum.** 60 letni robotnik Kraski stąd zatrudniony w Zajezierzu chciał dla skrócenia drogi przejść przez zamarzniete jezioro, gdy nagle załamał się i począł tonąć. Dwaj synowie mistrza stolarskiego Wittenberga, 13 i 11 letni, słysząc wołania o ratunek pobiegli czempredzej z wielkim dragiem nad jezioro i z narażeniem własnego życia, gdyż młodszy W. załamał się także, zdolali szczęśliwie wyratować tonącego z wody.

* **Kwidzyn.** W pobliżu strzelnicy w Gniewie znaleziono przed kilku dniami na wpół skostniałe ciało robotnika 75 letniego Marcina Chrzanowskiego z Piaseczna, leżącego w kałuży krwi w rowie szosowym. Około północy zawieziono go do domu, gdzie niebawem zmarł nie odzyskawszy już przytomności. Ponieważ miał dwie głębokie rany w głowie, przypuszczać należy, że Ch. uległ niewyjaśnionej dotychczas napaści. Sledztwo wdrożono.

* **Grudziądz.** W przystępie obłędu rzucił się do Wisły i utonął inwalida Kieper z W. Wolczyń. Po dłuższych poszukiwaniach bezcelowych wypłynęło ciało jego na brzeg Wisły.

* **W Brusach** zaszedł w środę wieczorem bardzo smutny wypadek. Kierownik pociągu Burandt pochwycony został przez zwolniony przy ranzowaniu wagon, który jeszcze się posuwał, i ujęchane mu zostały obie nogi. Po opatrzeniu nieszczęśliwego przez lekarza dra Kobylńskiego, odstawiono go do lazaretu w Chojnicach.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** We wtorek wieczorem o godz. 10 dostał się pod koła pociągu, gdzie znalazł śmierć na miejscu syn p. Chrzastowskiego z Gniewkowa. Spóźniwszy się, chciał wskoczyć do pociągu będącego już w biegu, lecz ześlizgnął się i to było przyczyną tragicznego wypadku; koła przecięły go w pół.

* **Pleszew.** Morderca bogusławicki aresztowany? Władze rosyjskie w Będzinie domosły sędziemu śledczemu w Pleszewie, że tam aresztowano poszukiwanego dezertera i mordercę Koczyńskiego. Natychmiast wobec tego wysłano do Będzina komisarza kryminalnego Marschalla z Poznania, który stwierdził, że aresztowanym jest napewno Koczyński, morderca Wasilewskich. Natomiast jest teraz pytanie, czy władze rosyjskie go wydadzą tutejszym, ponieważ aresztowany jest dezertem z wojska rosyjskiego i za to ma być karany. Na pochwyconie zbrodniarza były w końcu wyznaczone pięć tysięcy mk. nagrody.

Ze Śląska.

* **Wodzisław.** Ofiarą zabobonu padła żona pewnego masarza. Niedawno temu przybyła do jej sklepu cyganka, cfiarując jej wyróżyć przyszłość. Jakoż wyróżyła jej ciężką chorobę a nawet śmierć. Jedyny ratunek polegał w tem, że masarka miała dać cygance 18 marek, aby mogła je wysłać do Rzymu na msze św., co się też stało. Ponieważ atoli uporczywie choróbsko nie chciało jakoś następować, przeto musiała masarka wyciągnąć z worka dalsze

50 marek, dołączyć jeszcze rozmaite kosztowności, poczem czarnobrewa wróżka znikła. Teraz dopiero zmiarkowała masarka, iż została wywiedziona w pole, a gdy zameldowała wypadek na policyi, zdolano oszustkę pochwytać. Naturalnie wyludzone pieniądze przepadły na zawsze. Sąd skazał oszustkę na 2 miesiące więzienia.

Rozmaitości.

Tajemnicze trucicielstwo. Sprawa głośnego trucicielstwa w Wiedniu, w którym rozesłano oficerom sztabu jeneralnego listy zawierające zatrute pigułki i którego ofiarą padł jeden z oficerów, jeszcze zawsze niewyjaśniona. Aresztowanemu porucznikowi Hofrichterowi dotąd nie udowodniono winy. Świeżo nawet zgłosiła się pewna dama, która widziała Hofrichtera, gdy przyjechał do Wiednia. Według jej zeznania Hofrichter nie mógł owych listów z pigułkami wrzucić do skrzynki.

Budowa »Zeppelina IV«. Budowa »Zeppelina IV«, budowanego za pieniądze, złożone przez naród niemiecki i mającego być największym ze wszystkich dotychczas zbudowanych, postępuje tak raźnie, że statek gotów ma być za kilka miesięcy. Nowy balon posiadać będzie kilka wytwornie umebłowanych kajut dla podróżnych.

— **Zatrute wino mszalne.** W Villafranca pod Weroną we Włoszech złodzieje własnili się do kościoła ograbili skarbonki i następnie wino mszalne zatruli sublimatem. Przy mszy św. podczas podniesienia ksiądz naraz zbladł i upadł bezprzytomny przy ołtarzu. Odniesiono go do domu i stan jego jest bardzo niebezpieczny.

Od redakcyi.

(—) Do Gietkowa. Wiadomość o bójce na zebraniu kasy oszczędności jest już zastarzała, gdyż nie mogą czytelników ciekawić teraz wypadki, które wydarzyły się w połowie stycznia. Zresztą wiadomość jest za jednostronna. Często otrzymujemy wiadomości w których jaki czytelnik wylać chce gniew swój na sąsiada lub znajomego, a nie mając pod ręką innego sposobu, wybiera do tego gazetę. Takich wiadomości redakcyja nie umieszcza, gdyż Gazeta nie jest dla spraw osobistych pewnych jednostek. Zadaniem jej jest szerzenie poczucia religijnego i narodowego i zachęcanie do zgodnej pracy nad polepszeniem doli naszej. Radzimy też zaniechać skargi, bo powiada przysłowie polskie, że lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces. Prosimy o nadsyłanie bezstronnych a przedewszystkiem wiarogodnych wiadomości, a chętnie takowe umiemy i wdzięczni będziemy za nie.

Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 25 lutego przed połud. o 9 w Olsztynie (w Koperniku) drzewo do budowli w dużych i małych losach z obwodu Dywity.

Ceny targowe.

Olsztyn, 11 lutego 1910.

Pszonica	—	za centnar	—	9,00—10,50	M
Zyto	—	—	—	7,50—8,00	"
Jęczmień	—	—	—	7,40—7,70	"
Owies	—	—	—	7,20—7,60	"
Groch żółty	—	—	—	10,00—11,50	"
Groch bury	—	—	—	—	"
Kartofle	—	—	—	2,70—2,80	"
Słoma prosta	—	—	—	2,50—3,00	"
Siano	—	—	—	3,50—4,00	"
Wolowina	—	za funt	—	0,55—0,80	"
Wieprzowina	—	—	—	0,55—0,90	"
Skopowina	—	—	—	0,60—0,75	"
Masło	—	—	—	1,20—1,40	"
Jaja za miedel	—	—	—	0,90—1,20	"

Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

Losos w galarecie, puszka od 1,20 m.
Węgorz w galarecie, duże kawałki puszka od 1,20 m.
Tłuste śledzie delikatesowe w puszkach od 1,00 m.
Śledzie delikat. Bismarka w puszkach od 1,00 m.
Śledzie opiekane, w puszkach od 65 fen.
Śledzie w galarecie w puszkach od 40 fen.
Śledzie zwijane (rolmopsy) z śwież. śledzi puszka od 50 fen.
Śledzie bez ości, w różnych sosach puszka od 70 fen.
Mińogi weserskie, bardzo dobre puszka od 1,60 m.
Salata z ryb puszka od 1,60
Strasunskie albrioki puszka od 1,20 m.

Najlepsze Anchovis puszka po 50 fen.
Ruskie sardynki szklanka po 40 fen.
Szwedzkie śledzie puszk. 50 f.
Skumbria, najlep. delikat. puszka od 1,50 m.
Wedzone tundy w delikat. oleju puszka 1,50 m.
Olej do sardynek w różnych gatunkach od 40 fen. puszka.
Raki morskie puszka już od 1,40 m.
Rakwoe ogonki szklanka od 1,00 m.
Losos krajany puszka 70 fen.
Kawiar astrachański w 3 różnych gatunkach.
Masło sardelowe tuba od 70f.
Śledzie Matjes, najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Specjalnym cennikiem na artykuły postne służę na życzenie bezpłatnie i franko.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.



B. Kasprowiec,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: w Berlinie Reprezent. export.: w Hamburgu.

— Główne składy: — w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wytłocznia.

Oryginalne likiery deserowe, koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

Prawdziwa Nastojka z owocami.
 Nalewajka z owocami i krystalizow.
 Bezalkoholowe Manru i Aza.

Nowe tłuste śledzie Drontheimskie

najlepsze pół beczki 18,50 m. Dalej polecam

Drontheimskie śledzie tłuste w różnych wielkościach kopa od 1,50 m., jako też nowe holenderskie i niemieckie śledzie, najlepsze Yarmouth trade, Matties, Crownbrand i holenderskie Ihlen w 1 i 2 kopowych, jako i całych beczkach.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Kalendarze

na rok 1910:

Katolik 50 fen. poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Maszyna do szycia używana, lecz w dobrym stanie jest tania na sprzedaż w ulicy Prontej 28.

Tamże do nabycia dobry pies do polowania (Jagdhund).

Baczność!

Najlepsze centrytugi

„Zenith“ i „Plenet“

maszyny do masła

maszyny do prania

jako i wszelkie inne

maszyny rolnicze

polecam po najniższych cenach. — Zamiejszym kupcom zwracam koszt podróży tam i z powrotem.

F. Kledzinski,

skład i handel maszyn rolniczych Olsztyn, ul. Koronowa 35.

Telefon 202.

Poszukuję także jeszcze kilku agentów.

500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz & W. Bergstr. 2.

Szanownej Publiczności miasta Wartemborka i okolicy donoszę uprzejmie, iż

z dniem 1. marca rb. otworzę w domu piekarza p. O. Preussa, obok kościoła katolickiego i naprzeciwko pana restauratora A. Wolffa

bióro ludowe

dla spraw sądowych i prywatnych

i udzielać będę wszelkich prawnych rad każdemu darmo.

Wszelkie piśmienne sprawy do sądów a także i prywatne, przedawszystkim skargi będą sumiennie i dobrze wypracowane i po cenach jak najniższych obliczone.

Także polecam się do regulowania hipotek, obzorgowania pożyczek, do zrobienia wszelkich prawnie dozwolonych kontraktów, sprzedarzy posiadłości i innych spraw.

Biuro moje będzie otwarte od godziny 8 rano aż do godziny 6 wieczorem. W niedzielę zaś tylko przed południem.

Pracując wiele lat w biurach adwokackich jako sekretarz nabyłem tyle wiadomości praktycznych, że zdolny jestem każdemu tylko sumiennie i dobrą poradą w każdym sprawach, po niemiecku lub po polsku, posłużyć. Proszę o poparcie mego przedsięwzięcia

Z szacunkiem

L. Lewandowski,

Biuro ludowe w Wartemborku, obok kościoła katolickiego.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adameczyk.

Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Na Post

polecam:

tłuste śledzie Matfull

kopa 3,00 m.

tłuste śledzie niemieckie

kopa 2,60 m.

śledzie holenderskie

kopa 2,50 m.

Yarmuth Matties

kopa 2,40 m.

crwnbr Ihlen,

dobre do pieczenia kopa 2,25 m.

Małe śledzie norweskcie

kopa 1,75 m.

Śledzie opiekane

dobrze opieczone, puszka 8 litr. 2,75 m.

Również codzienne świeże:

duże łupacze, kilonskie

sielawki, losos, bytlingi,

śledzie i wszelkie inne

towary wędzone.

August Lubowski,

ul. Olsztyńska 46.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka 28.



Budynek

w Olsztynie tuż przy Górnem Przedmieściu o 13 izbach jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż. Blizszy adres poda ekspedycja „Gaz. Olsztyńskiej“.

Moją posiadłość

w Gilwachs około 67 mórg dobrej roli, wtem 7 mórg lasu, 8 mórg leśnych meliorowanych łąk dwusiecznych, budynek pod dachówką, stodoła, szopa, oraz 1 morgę sadu z drzewami owocowymi, z żywym i martwym inwentarzem lub bez, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Jakob Zatrieb w Mokinach (Mokainen p. Wartenburg.)

Świeżo wędzone

bydlinki, 1a sielawki

funt 40 fen.

wędzony losos

tłusty poleca

P. Hirschberg, Olsztyn.

Dobrowolna sprzedaż!

Z powodu choroby zamierzam moją posiadłość, 30 mórg roli, (20 korcy wysiewu żyta, 9 mórg dwusiecznej łąki, 3 mórg lasu z dobrym żywym i martwym inwentarzem w całości sprzedać. Termin wyznaczyłem na 19 lutego przed poł. o 10-tej na miejscu na który mających chęć kupna niniejszym zapraszam. Ob. jzenie każdego dnia dozwolone.

Jan Black, gospodarz w Dajkach na wybudowaniu.

2 uczni

w nauce kowalstwa przyjmie zaraz lub później

Karol Falkowski

mistrz kowalski w Olsztynie, ul. Cegielna 10.